

Aleksandra Węgrecka

Gdybym był nauczycielem

Poziom edukacyjny: szkoła podstawowa, klasy I–III**Czas trwania:** 45 minut**Cele:**

- kształtowanie postawy empatii wobec nauczycieli,
- przestrzeganie wartości, jaką jest samodyscyplina,
- samorefleksja nad motywami właściwego zachowania na lekcji,
- przewidywanie konsekwencji własnych działań

Pomoce dydaktyczne: opowiadanie o Pani Matyldzie**Formy pracy:** praca z opowiadaniem, pogadanka, burza mózgów

Przebieg zajęć

I Część wstępna

Nauczyciel wprowadza uczniów w tematykę zajęć za pomocą pogadanki. Przykładowe pytania: Jakich zasad należy przestrzegać podczas lekcji? Czy dzieciom zdarza się je łamać? Czy nauczyciel musi karać uczniów np. wpisywaniem uwag do dzienniczka? Czy można być grzecznym i nie bać się kary?

II Część główna

Prowadzący czyta uczniom opowiadanie o Pani Matyldzie. W trakcie czytanki uczniowie mogą wykonać ilustracje. Następnie odpowiadają na pytania: Które zachowania dzieci podczas lekcji były niewłaściwe? Jak sądzicie, dlaczego dzieci przeskadzały Pani Matyldzie? Czy Nauczycielka powinna ukarać swych uczniów? Jakiemi cechami określilibyśmy uczniów Pani Matyldy? Czy Nauczycielka lubiła swoich uczniów? Dlaczego było jej przykro? Czy Pani Matylda była złym nauczycielem? Jak czuła się następnego dnia? Czy uczniowie Pani Matyldy byli zdyscyplinowani? Co to znaczy: *odpłacać złem za dobro*?

III Zabawa pt. *Czy to łatwe być nauczycielem?*

Dzieci wcielają się w rolę nauczyciela, starając się wykonać przykładowe zadania:

- a) Przez 4 minuty odpowiadaj na dowolne pytania kolegów. Postaraj się, by uczniowie się nie przekrzykiwali.

- b) Podyktuj do zeszytu polecenie (np. *Ania ma 19 jabłek. Jej brat Adam ma 32 jabłka. Ile jabłek mają razem? Wykonaj dodawanie w słupku*). Zadbaj o dyscyplinę w klasie.
- c) Wyjaśnij na forum klasy pojęcie: „etyka”. Postaraj się, by w tym czasie nikt ci nie przeszkadzał.

Po wykonaniu ćwiczenia uczniowie dzielą się swoimi wrażeniami na forum grupy.

IV Część końcowa

Ćwiczenie podsumowujące: Pomóż Pani Matyldzie rozwiązać problem niegrzecznego zachowania jej uczniów. Wykonaj rysunek lub napisz krótki list do uczniów Pani Matyldy, w których przekonasz ich do właściwego zachowania podczas zajęć. Możesz wyjaśnić im, jak nauczycielka czuła się z powodu ich zachowania.

Na forum grupy dzieci prezentują swoje prace. Prowadzący stara się zwrócić uwagę uczniów zwłaszcza na te sposoby rozwiązania problemu, które zachęcały do samodyscypliny i empatii, a nie wzmacniały obawy przed karą.

Załącznik numer 1

Opowiadanie o Pani Matyldzie

Pani Matylda wstała wcześniej rano. Wypiła kawę, jak to zwykle czynią dorośli, zjadła śniadanie, ubrała się elegancko i schludnie, jak przystało na nauczyciela, i udała się na autobus. Dzień zapowiadał się wspaniale. Słońce bajecznie świeciło, niebo było przejrzyste, więc na szczęście nie zapowiadało się na deszcz. Pani Matylda była w rewelacyjnym humorze. Bardzo lubiła swoją pracę.

Przechodnie, z zadowolonymi twarzami, także nie wyglądali na smutnych. W takie dni łatwiej wstawało się wcześniej rano, a budzik nie wydawał się największym wrogiem Pani Matyldy, której w soboty zdarzało się spać do 10.

Pani Matylda nie przypuszczała, jak szybko ten wspaniały dzień zamieni się w istny koszmar, a wszystko za sprawą jej Ukochanych Uczniów. Poprzedniego dnia spędziła wiele godzin na przygotowaniu ciekawych lekcji. Tematy miały dotyczyć nowej głoski: K. Dzieci miały poznawać zwierzątka na k: kogut, kura, kaczka, uczyć się pisania nowej literki i wierszyka pełnego słówek związanych z literką K:

Kurkiem kranu kręci kruk,
kroplą tranu brudząc bruk,
a przy kranie, robiąc pranie,
królik gra na fortepianie.

„Wszystko pójdzie jak z płatka” – myślała Pani Matylda.

Lecz gdy rozpoczęły się lekcje, nauczycielka zrozumiała, jak bardzo się pomyliła. Pierwsza godzina upłynęła na ciągłym zwracaniu dzieciom uwagi.

– Jarek, tata kupił mi nowe korki – Filip mówił do swego kolegi i nawet nie starał się ściszać głosu.

– Filip, nie przeszkadzaj – jeszcze spokojnym tonem upominała go Pani Matylda.

Dziewczynki, gdy tylko Pani spuszczała z nich swój wzrok, w swych zeszytach zamiast ćwiczyć pisanie literki K, kreśliły serduszka i kwiatuszki. Sądziły, że Pani nie zauważa ich zachowania, lecz Matylda dobrze wiedziała, że zajmują się na lekcji zupełnie czymś innym.

Druga godzina zajęć poświęcona poznawaniu zwierzątek na K także nie poszła dobrze. Kamil spacerował po klasie w poszukiwaniu kredki i rozpraszał inne dzieci w trakcie czytania przez Matyldę opowiadania, Tomek i Andrzej podśmiewali się pod nosem z niewiadomych dla Pani Matyldy spraw, a Renatka i Zosia rozmawiały o swoich domowych zwierzątkach.

– Cisza, cisza, cisza! – zdenerwowała się Pani Matylda.

– Czy to przez tę dzisiejszą pogodę dzieci zachowują się w ten sposób? A może ja jestem złym nauczycielem? – zastanawiała się Nauczycielka.

Pani Matylda nie lubiła wzywać do szkoły rodziców ani wpisywać uwag do dzienniczka. Lecz czy nie powinna tak postąpić?

W trakcie kolejnych dwóch lekcji dzieci, mimo ciągłych próśb, upominania nadal zachowywały się niegrzecznie. Tylko Kasi było strasznie wstyd za kolegów. Jedynie ona zdawała się zauważać, że ich Pani jest już po prostu bardzo zmęczona.

Pani Matylda zawsze pomagała swoim uczniom w trudniejszych zadaniach, była miła i serdeczna, a przede wszystkim bardzo lubiła swoją klasę. W każdym ze swych uczniów dostrzegała wiele talentów. Tomka ceniła za jego zdolność ładnego wypowiedziania się, Asię, bo zawsze pomagała swym kolegom, a Bartka, który uwielbiał dużo mówić, za to, że zawsze był chętny do pracy. Ale wszyscy w klasie bardzo zawiedli...

Następnego dnia Pani Matylda obudziła się ze strasznym bólem gardła. Nie była w stanie wypowiedzieć ani słowa. Diagnoza lekarza była następująca: „Przeziębienie gardła i tygodniowy nakaz leżenia w łóżku”.

Ale nie ból gardła był najgorszy. Pani Matylda sądziła, że jest złym nauczycielem.